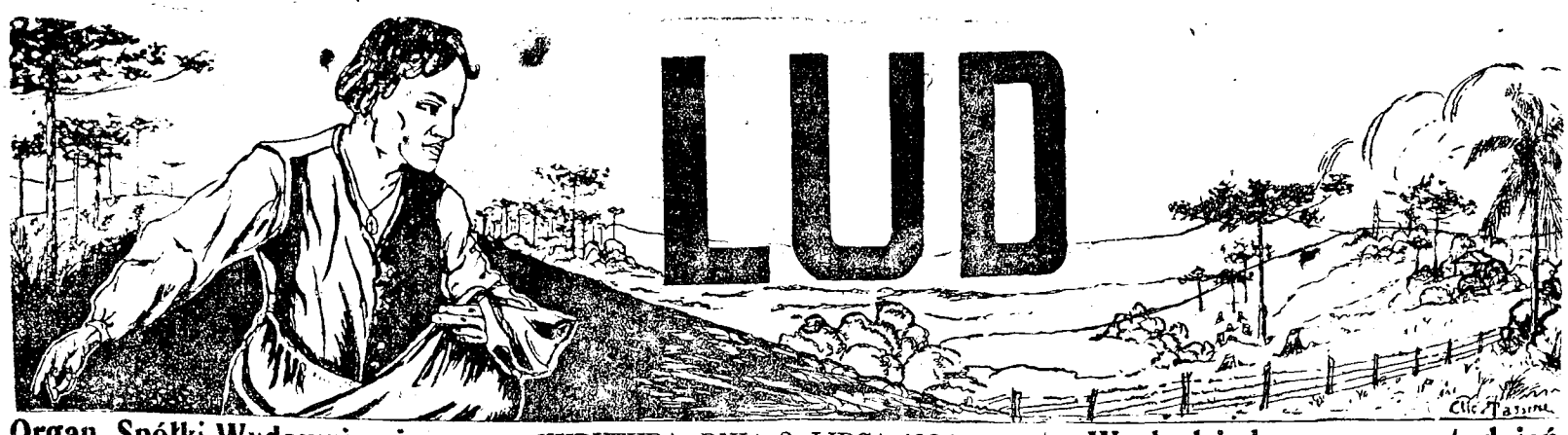

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 3 LIPCA 1925 **Wychodzi dwa razy na tydzień.**

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 46

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Grabski prezydent polskich ministrów

STWARZA ZWARTĄ WIĘKSZOŚĆ SEJMOWĄ.

Po dokonaniu sanacji finansowej kraju i wzmożeniu ruchu przemysłowego, jako dwóch najważniejszych czynników do ustalenia stosunków ekonomicznych i zadowolenia ludu, premier Grabski rozpoczął pracę w kierunku skupienia partji sejmowych w celu zapewnienia rządowi pewnej i stałej większości.

Pierwszym w tym kierunku staraniem ze strony premiera było dojście do porozumienia z byłym premierem Witosem — który jako prezes Piastowców w Sejmie reprezentuje olbrzymią większość ludu wieśniaczego w państwie i ma ogromne wpływy w kraju i w Sejmie, i jak głoszą wtajemniczeni premier Grabski odbył kilka konferencji z Witosem, na których omawiano wiele ważnych spraw i podobno porozumienie obu tych polityków ma być już bardzo bliskie.

Ponieważ Witos zawsze propagował tę ideję, że na czele państwa parlamentarnego i demokratycznego powinien stać rząd parlamentarny a nie fachowy lub urzędniczy — w kołach sejmowych przepowiadają, że premier Grabski wkrótce przystąpi do odnowienia swego gabinetu, zmieniając go przynajmniej na razie na pół parlamentarny i że zamierza ofiarować teki w swym gabinecie najwybitniejszym umysłom reprezentowanym w Sejmie.

Znaczenie Klubu Piasta, a tem samem Witosa wzrosło w kraju ogromnie wskutek skandalicznej polityki Wyzwolenia i wystąpienia z tego związku kilku inteligentnych posłów i senatorów, którzy nie chcieli współpracować i pozostać nadal w jednem zrzeszeniu z bandą agentów bolszewickich i dynamiciarzy i w rzeczywistości cały naród patrzy teraz na klub Piasta, jako jedyną poważną reprezentację chłopów polskich w Sejmie.

Na przełomie.

W dniu 23-go czerwca o godzinie 7-mej wieczorem, w Kurytybie odbyło się posiedzenie organizacyjne nowego zarządu Kolegjum Henryka Sienkiewicza.

Posiedzenie to mieć będzie w historji tej uczelni, a może i wychodztwa naszego w Brazylji, znaczenie wielkiej doniosłości.

Od tego wieczora Kolegjum Henryka Sienkiewicza przestało być własnością Sekcji Świętego Stanisława, Związku Polskiego w Kurytybie, przechodząc na własność ogółu naszego, pod opieką zarządu.

W skład zarządu weszli przedstawiciele po dwóch z następujących organizacji:

Pp. Stefan Wolski i Bolesław Mizerkowski ze Związku Polskiego, pp. Jan Faucz i Tomasz Porat z Sekcji Świętego Stanisława, pp. Piotr Krzyżanowski i ksiądz Stanisław Piasecki z Towarzystwa Kościuszki, p. p. Henryk Adamik i Józef Piekarski z Towarzystwa Szkoły Ludowej Imienia Józefa Piłsudskiego.

Z grona profesorskiego Kolegjum: pp. Konstanty Lech, jako kierownik szkoły, ksiądz Stanisław Trzebiatowski, jako katecheta szkoły.

W ten sposób wszystkie instytucje oświatowe w Kurytybie interesować się będą losami i życiem tej uczelni, zapewniając jej wszechstronny rozwój i bezstronny charakter.

Nie trzeba wyjaśniać, że taki skład zarządu zjedna sympatję całego wychodźtwa dla uczelni i że to się przyczyni do wzmożenia frekwencji.

Trzeba też mieć nadzieję, że omawiana reforma spowoduje szczodrą ofiarność wszystkich, komu zależy na emancypowaniu się społeczeństwa naszego i powiększaniu kadr własnej, ze swoich synów wyprowadzonej, inteligencji.

Ofiarność ta jest niezbędna, by szkołę postawić na takim poziomie urządzeń i warunków, jaki mają uczelnie włoskie, angielskie i niemieckie w Brazylji.

Patrjotyzm i poczucie dumy narodowej nie powinno pozwolić by najwyższa polska szkoła w Kurytybie, obok innych szkół obcokrajowych, była kopciuszkiem, którego sami przed sobą wstydzić się musielibyśmy.

Kolegjum Henryka Sienkiewicza w Kurytybie poszczycić się może współpracą dwóch wybitnych pedagogów, których działalność podniosła poziom dydaktyczny i wychowawczy szkoły wybitnie.

Nazwiska pp. Modesta Falarza, nauczyciela przedmiotów brazylijskich, i Konstantego Lecha, kierownika uczelni, mówią same za siebie.

Zarząd, ustaliwszy program pracy, podzielił czynności w sposób następujący:

Prezesem został p. Stefan Wolski, opiekunem szkoły — p. Jan Faucz, inspektorem — Ksiądz Stanisław Piasecki, zastępcą inspektora — p. Bolesław Mizerkowski, gospodarzem — Ksiądz Stanisław Trzebiatowski, skarbnikiem — p. Tomasz Porat, sekretarzem — p. Konstanty Lech, przedstawicielem zarządu w Delegacji Szkolnej został p. Henryk Adamik.

Wszyscy członkowie zarządu przyjęli na siebie obowiązek kwestowania na rzecz Kolegjum Henryka Sienkiewicza w Kurytybie w kołach swoich znajomych i przyjaciół, oraz uchwalili wyniki kwesty podawać w miesięcznych sprawozdaniach prasowych.

Równocześnie została założona złota księga fundatorów szkoły, do której wpisywane będą nazwiska i ofiary tych osób, które datkami swoimi przyczynią się do postawienia tej uczelni na stopie odpowiadającej naszej godności narodowej i potrzebie pedagogicznej.

Wyrażam przekonanie, że w księdze tej nie zabraknie ani jednego nazwiska polskiego i że stanie się ona spisem polskiego osadnictwa w Brazylji, nie uchylającego się od nazwy polskości i od służby dla tego pięknego kraju, w którym żyją i pracują.

Złota księga Kolegjum Henryka Sienkiewicza w Kurytybie stać się powinna dokumentem obywatelstwa, którym legitymować się będą dzieci i wnuki.

W niej siły nasze zliczymy i z niej wyczytamy, komu sprawa oświaty i wytwarzania zastępów inteligencji nie są obojętne.

Dr. Wł. Rogowski.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

C-el QUEIROZ

„Amolafaca".

Za gotówkę i na spłaty.

SĄ DO NABYCIA ZIEMIE DO SADZENIA I HERWALE PO CENACH:

Za	10	alkierów ziemi	730$000
»	20	» »	1;440$000
»	30	» »	2.130$000
»	40	» »	2.800$000
»	50	» »	3.450$000

zaś od 60 do 100 alk. za każdy alk. po 68$000

Począwszy od dnia 1-go maja 1926 cena ziemi wzrośnie o 10$000 na alkierze, zaś biorącym ziemię na wypłaty doliczanym będzie 5 proc. do pozostałej nie wpłaconej kwoty.

Przyjeżdzajcie lub piszcie pod adresem:

LADISLAU RADECKI — GUARAPUAVA VIRMOND — PARANA.

Wiadomości.

Z POLSKI.

P. WITOS I MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Dowiadujemy się z »Chłopskiego Sztandaru», jakoby p. W. Witos w Tarnowie, na zebraniu delegatów swego stronnictwa, tak się wypowiedział o Marszałku Piłsudskim:

»Piłsudski już wygrał swą rolę, i jak francuski minister Clemenceau, powinien zupełnie się wycofać z życia politycznego. My mu żadnej posady robić nie będziemy. Jego rola już się skończyła. Zrobił, co miał zrobić i nam już nie potrzebny«.

Nie wiemy, czy p. Witos istotnie słowa powyższe wyrzekł. Atoli p. A. Anusz wziął z tego asumpt do napisania w »Kurjerjerze Porannym» sążnistego artykułu, w którym rzuca inwektywy pod adresem prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego «Piasta» broniąc gorliwie Marszałka.

PRAWOSŁAWNI W POLSCE PRZECHODZĄ NA ŁONO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

W parafji Delatycze, powiatu nowogrodzkiego miały miejsce w tych dniach daleko idące zaburzenia na tle walki unitów z duchowieństwem prawosławnem. Policja i wojsko musiały ochraniać duchowieństwo prawosławne przed wzburzonym tłumem unitów.

Przyczyna zatargu — następująca:

W sposób zupełnie spontaniczny, bez wszelkiej agitacji kilka parafji na terenie wojewódz-

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z SIEMNASTEGO WIEKU.

107

Podziemia te były kiedyś znacznie większe, lecz przed laty część lochów się zapaliła. Tam wśród zawalisk ukryli się konfederaci a ukryli się tak dobrze, że Moskale nie zdołali by ich znaleść, choćby do podziemi byli weszli.

Niebezpieczeństwo jednak minęło. Bartłomiej stojąc przy małym otworze, wychodzącym na dziedziniec, przyglądał się temu, co się tam działo, widział więc ku wielkiej radości, jak żołnierze z klasztoru wychodzili.

— Poszli sobie, — rzekł przybliżając się ku kryjówce konfederatów.

— Czy nie wrócą? — zapytał Janik.

— Może i wrócą, odparł Bartłomiej, — w każdym razie radzę, abyście tam pozostali, aż po pogrzebie, a potem będziemy dalej radzili.

— Czybyśmy nie mogli się dostać do zamku?

— Rozpatrzę się! Może wieczorem będziecie się mogli przekraść przez placówki moskiewskie. Tymczasem jednak idę do kościoła. Wy zaś pozostańcie w ukryciu i nie wychodźcie z kryjówki. Prócz mnie, nikt o was nie wie. Siostra Przełożona gniewała by się na mnie, gdyby się Jowiedziała, że bez jej wiedzy w klasztorze was przechowałem. Gdy pogrzeb się skończy, przyjdę do was.

Bartłomiej odszedł ciężkim krokiem a konfederaci pozostali sami w kryjówce. Nie było im tam zbyt wygodnie, wszelako znużeni walką radzi byli, że odpocząć mogą. Usiedli na zwaliskach i czekali. Schowani byli tak, że z grobowców nikt dojrzeć ich nie mógł, oni natomiast z łatwością widzieli wszystko co się w podziemiach działo, o ile światło, małymi otworami z zewnątrz wnikające, lochy oświetlało.

Nad nimi brzmiały organy i smutny śpiew. Słyszeli głos księdza, dźwięk dzwonków i jako pobożni katolicy brali myślą udział w ofierze mszy św. Myśl wznosili do Boga, dziękując mu za wyratowanie z niebezpieczeństwa, nieomal cudowne. Stojąc bowiem pod murem, otoczeni zewsząd wrogami, czyż mogli przypuścić, że życie ocalić zdołają! Ale łaska Boska czuwa i gdy już wszelką nadzieję stracili, Bóg ich uratował. Czyż nie osobliwą to rzeczą, że właśnie pogrzeb się zdarzył w klasztorze, a Bartłomiej, grób sposobiąc dla zmarłej Siostry, z okienka lochu widział ucisk walczących konfederatów i postanowił ich w podziemiach ukryć? Gdyby nie pogrzeb, Bartłomiej byłby owego dnia w mieszkaniu swojem w Ogrodzie i niezawodnie by o uratowaniu konfederatów nie był pomyślał. Więc wszystko to rozważając, wielbili łaskę Boską.

Tymczasem msza św. się skończyła, organy przestały grać i na chwilę zapanowała cisza w kaplicy. Po chwili jednak ksiądz zaczął śpiewać żałobne modlitwy a konfederaci domyślili się, że rozpoczyna się właściwy pogrzeb, i mimowoli zaczęli mieć takie uczucie, jakby ta Siostra, na marach leżąca, którą za chwilę do lochów zniosą i pogrzebią, była osobą, dla której wdzięczność w sercu mieć powinni. Przez jej grób niejako przeszli z ucisku do bezpieczeństwa. Więc zaczęli modlić się za jej duszę i polecali ją Bogu ..

Po chwili usłyszeli ruch w kościele i śpiew głośniejszy i liczniejszy. Widocznie podnoszą trumnę, aby ją zanieść na miejsce spoczynku wiecznego.

Tak też było. Wnet bowiem przez drzwi podziemi padł blask gorejących świec, zobaczono krzyż niesiony przez chłopca, potem usłyszeli tupot ludzi po schodach i ksiądz się ukazał, następnie ujrzeli trumnę, a za nią zakonnice, dziewczęta i ludzi. Śpiew napełnił podziemia a od świec uczyniło się w nich jasno.

Damian i towarzysze patrzeli na trumnę prostą, bez ozdób wszelakich, na płaczące dzieci i smutne twarze zakonnic i przejmował ich smutek, ogarniający ludzi na widok strapionych bliźnich. Siostra, która w tej trumnie leży, musiała być bardzo kochaną, bo wszyscy uczestnicy pogrzebu strapieni są i we łzach. I mimowoli przyszło im na myśl, dowiedzieć się coś więcej o zmarłej. Przypuszczali, że ksiądz powie nad grobem słów kilka, które ich o tem objaśnią i czekali.

Tymczasem ceremonja pogrzebowa się odbywała, a gdy ksiądz pokropił ciało, i trumnę zaczęto spuszczać do grobu, płacz wielki powstał między zgromadzonymi. Wnet go jednak przygłuszył śpiew pieśni: „Witaj Krolowo".

Gdy i to minęło, ksiądz rzekł:

— Zmówmy wszy nabożne trzy „Ojcze nasz" trzy „Zdrowaś" i trzy razy „Wieczny odpoczynek" za duszę ś. p. siostry Beaty...

Na dźwięk tego imienia hrabia Damian porwał się z klęczek i uchwyciwszy Janika za rękę, szepnął drżącym głosem:

— Beata... Słyszałeś? Za duszę siostry Beata... To Anna...

I wybuchnął płaczem.

— Uspokój się, Damianie — szeptał Janik — zkądby się tu w Krakowie wzięła siostra Beata... To dziwny zbieg okoliczności...

— To Anna, — odrzekł Damian, — ja czuję, że to ona! Ach boleści!...

I ukrywszy twarz w dłoniach, płakał rzewnie...

Gdy modlitwę zmówiono, ksiądz odszedł a powoli zaczęli i inni wychodzić. Wtedy jedna z zakonnic skinęła na dziewczątka, a one wśród płaczu przysunęły się do grobu i zaczęły na nim kłaść wianuszki, kwiatki i zieleń. Każde z dziewcząt coś położyło na pożegnanie ukochanej siostry. A potem ślicznymi głosikami zaczęły śpiewać pieśń żałobną, w której dziękowały zmarłej za dobrodziejstwa i rozstawały się z nią na zawsze. Było coś niezmiernie wzruszającego patrzeć na te dziewczątka, które dopiero żyć zaczynały, rozstawające się z osobą, która żyć przestała. Podobne były do świeżych kwiatów, wyrastających na grobie...

Powoli opuszczali ludzie podziemie i nakoniec wyszli wszyscy, prócz starego Bartłomieja.

W tej chwili Damian wybiegł z kryjówki i podbiegłszy do niego, zapytał:

— Dawno ta Siotra była w Krakowie?

— Niedawno, panie, niedawno, — odpowiedział grabarz; — przyjechała pod jesień z Żytomierza...

— To ona, to ona! — krzyknął Damian i nie słuchając dalszego opowiadania, padł przy grobie na kolana wśród jęku i płaczu.

Ból przenikał serce jego i mięszał mu myśli. Kiedyś zdawało mu się, że już wszystko przebolał i z losem się pogodził. Ale to nieprawda, nieprawda! Ta chwila przekonuje go, że co w sercu jego było, to do dziś jest w tej samej sile, jak dawniej. Mniemał, iż uczucia jego wygasły. Ale oto teraz wobec tego grobu wszystkie uczucia ożyły, i boli go serce, jak boli...

Bartłomiej patrzał ze zdziwieniem na klęczącego, a gdy Janik ku niemu się zbliżył, opowiadał dalej:

— Przysłali ją tu z Żytomierza, bo mówiono, że jej tam powietrze nie służy. Kiedym ujrzał bladą, zarazem sobie myślał, że chora jest bardzo a chociaż do wszystkich łagodnie się uśmiechała, widać było, jak z dnia na dzień nikła...

Wołano doktorów, zapisywali leki, ale to wszystko na darmo. Pan Bóg upodobał sobie duszę siostry Beaty i chciał ją jaknajorędzej zabrać do Nieba.

Ciąg dalszy nastąpi

twa nowogrodzkiego w znacznej swej większości przeszła z prawosławia na unję.

Nowi unici chcieli wejść w posiadanie cerkwi, czemu sprzeciwiły się prawosławne władze duchowne.

W rezultacie policja musiała cerkiew, jako sporną, opieczętować.

Decyzją p. ministra spraw wewnętrznych zakwestjonowana cerkiew została oddana — celem uniknięcia dalszych zaburzeń - nawróconej na unję parafji Delatycze, aż do definitywnego załatwionego sporu.

Pomimo, iż przechodzenie ludności z prawosławia na unję jest dla narodu polskiego objawem sympatycznym — rząd zasadniczo zajmuje w tej sprawie zupełnie objektywne stanowisko, tembadziej, że rozwój unji stwarza jeszcze jedno źródło zaognienia stosunków kresowych.

Istnieją przypuszczenia, że rozwój unji na Kresach przybierze charakter żywiołowy.

CZECHY ZDRADZĄ POLSKĘ PRZY NADARZAJĄCEJ SIĘ SPOSOBNOŚCI.

Warszawa. — Prasa podaje tekst mowy przywódcy czeskich narodowych demokratów Kramarza, wygłoszonej w towarzystwie rosyjskiem w Preszburgu. Zaniepokojenie jakie wywołała wśród Rosjan podróż Benesza do Warszawy, jest zdaniem Kramarza zupełnie niesłuszne. Wszyscy politycy daleko widzący jak Benesz nie zapominają, że Czechosłowacja zabezpieczyć sobie może przyszłość tylko przy pomocy odrodzonej Rosji. Najlepszym paktem gwarancyjnym dla Czechosłowacji jest tylko Rosja. Benesz powinien upomnieć Polaków, by nie drażnili Rosji, którą pokrzywdzili w traktacie ryskim. Jeżeli odrodzona Rosja zażąda swoich ziem może być pewna poparcia Czechosłowacji. Koncepcja bezpośredniego połączenia między Czechosłowacją a Rosją przy pomocy korytarza, została udaremniona przez Polskę i Rumunję. Wzmocniona akcja Niemców zmusza Czechosłowację do szukania porozumienia z Polską, lecz jest to obrachowane na krótką metę. Jeżeli tylko nastręczy się pierwsza możliwość, nastąpi zbliżenie do potężnej Rosji. Droga połączenia słowiańszczyzny nie może prowadzić przez Warszawę do Moskwy.

PUNKTUALNOŚĆ POLSKI W SPŁACIE DŁUGU.

New York. — Ogłoszono na ulicy Wall, że Baldwin Locomotive Co. otrzyma dnia 1 go lipca od Rzeczypospolitej trzecią rozną ratę w sumie 9,995,000 dolarów razem z procentem od niezapłaconej raty za 150 lokomotyw, które kompanja sprzedała Polsce w roku 1919

Druga rata została przez Polskę zapłacona 1 go lipca 1924.

Na wiadomość o tem akcje Baldwina podskoczyły zaraz znacznie na giełdzie. Równocześnie punktualne spłaty długu przez Polskę podniosły jej znaczenie w oczach finansistów amerykańskich. Polska ma już opinję «dobrego ryzyka» wśród nich.

ILE POLSKA PŁACI SWOIM DUCHOWNYM.

Pisało się wiele o konkordacie nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z liczby osób, do których odnoszą się postanowienia konkordatowe.

Ogółem duchownych świeckich w Polsce jest 13,370. W tem kardynałów, arcybiskupów biskupów jest 42, prałatów 232, proboszczów 6564. wikarych 2,576, alumnów 2,576.

Budżet działu wyznań wynosi 15 miljonów złotych, z ogólnej sumy budżetu ministerstwa oświaty i wyznań 312 miljonów złotych

Z tego na uposażenie kleru rzymsko-katolickisgo prełiminowano 14 i pół miljona złotych, dla kleru prawosławnego 1 miljon, dla ewangielickiego — pół miljona złotych.

SEJM POLSKI O SZKOLNICTWIE W AMERYCE PÓŁNOCNEJ.

Warszawa. — W ciągu posiedzenia Sejmu w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty przemawiał poseł Rymarze Związku Ludowo Narodowego, potrącając między innemi także i o szkolnictwo polsko - amerykańskie. Odnośny ustęp z tego przemówienia brzmi następująco:

W Stanach Zjednoczonych ze szkolnictwem naszem, które obejmuje 540 jednostek, w czem 511 utrzymywanych przez związki Kościoła rzymsko-katolickiego, a 29 przez tak zwany kościół narodowy — jest źle. Szybka amerykanizacja, brak związku z polską, słabe władanie językiem polskim i nacisk władz miejscowych wywołują to, że szkoły te w gruncie rzeczy są angielskie. Hierarhja kościelna irlandzka jest nam wroga i nakazuje nawet naukę religji po angielsku. Próby uczynienia tych szkół świeckiemi są raczej szkodliwe, bo wobec panujących tam opinji osłabiają jedność. Na ten stan rzeczy rząd musi zwrócić pilniejszą niż dotychczas uwagę. Niestety ci, którzy osiedli na roli na drugiej półkuli są dla państwa naszego straceni.

ODEZWA MINISTRA GRABSKIEGO DO RODZICÓW.

Lwów. — Minister oświaty, Stanisław Grabski, zamieścił w «Słowie Polskiem» odezwę pod adresem rodziców, aby ambicję swoich dzieci nie kierowali na drogę sławy literackiej, ani karjery urzędniczej, ani zawodów intelektualnych, lecz ku pracy dla istotnej niezawisłości polskiej.

«Niech rodzice zrozumią, że zamiast męczyć dzieci, nie mające — zdolności, o wiele lepiej zrobią, kierując je po czwartej szóstej klasie do szkół zawodowych. W Polsce bowiem — wielką przyszłość ma postęp na polu kultury, techniki, rolnictwa, a może więcej jeszcze na polu przemysłowo handlowem».

Odezwa pana ministra Grabskiego musi znaleźć oddźwięk w całem społeczeństwie, lecz należy tylko dlatego ubolewać że pan minister Grabski nie skorzystał w tej sprawie ze stojącej mu do dyspozycji jako członkowi rządu agencji telegraficznej, lecz posłużył się organem, którego do ostatniej chwili był redaktorem.

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10—12 i od 2—3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w **konsultorjum przy ulicy Barão do Serro Azul N 8** (obok pałacu biskupiego). Mieszka na swym szakrze przy końcu ulicy Saldanha Marinho.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 już nie operuje i nie przyjmuje.

Z Brazylji.

Kurytyba

TOWARZYSTWO MUZYCZNE IMIENIA FRYDERYKA SZOPENA urządza walne zgromadzenie dnia 5-go lipca w niedzielę o godzinie 2 giej popołudniu w Konsulacie Polskim, na które zaprasza wszystkich swoich członków.

— —

ABRANCHES. Ruchliwe tutejsze Towarzystwo imienia króla Władysława Jagiełły, którego prezesem jest p. Paluszek, wpadło na szczęśliwy pomysł. Oto, postanowiło rozpowszechnić między kolonistami wspaniałe zdjęcie fotograficzne »pomnika Siewcy«. Fotografja, wielkich rozmiarów (30 na 50 centymetrów) przedstawia się bardzo pięknie i tak drobiazgowo, że swobodnie można odczytać napis na tablicy, tudzież rozeznać najlżejsze rysy i kontury tej wspaniałej statuy. Pierwszą fotografję »Siewcy« zaofiaruje Towarzystwo prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej p. Wojciechowskiemu okazyjnie w sierpniu; dalsze reprodukcje będą na sprzedaż. Redakcja »Ludu« podejmie się bezinteresowne sprzedaży tej fotografji, która ładnie oprawiona może być ozdobą każdego salonu i pokoju. Warunki sprzedaży i przesyłek ogłosimy w następnym numerze »Ludu«.

Parana.

ARAUCARIA. Andrzej Trybek śmiertelnie poranił tu Florjana Borkowskiego. Andrzeja Trybka uwięziono.

— —

UNIÃO DA VICTORIA. »Chliborob« z 26 go czerwca donosi, że zamkniętą ruską szkołę średnią w tem mieście zwizytował delegat z Kurytyby, zbadał programy i sposób nauczania w tej szkole i przyrzekł otworzyć ją w najbliższych dniach; zażądał jednak stanowczo tytułu brazylijskiego dla tej szkoły. Dyrekcja tej szkoły składająca się z profesorów Karmańskiego i Kobylańskiego przyrzekła przyjąć tytuł »Collegio, do Barão Rio Branco« zamiast dawnej nazwy »ukraińska szkoła średnia imienia Piotra Mohyły«. Szkoła została już otwarta na mocy telegraficznego zezwolenia.

Rio de aneiro.

DZIEŁO EPITACJA PESSOA byłego prezydenta Brazylji pod tytułem «Pela Verdade» rozpętało prawdziwą burzę polemiki i walk w senacie, w kongresie i gazetach. Jedni bronią, drudzy obwiniają Epitacja; to znowu inni oczyszczając się z zarzutów obsypują nimi drugich. Wiele spraw ważnych zepchnęło to dzieło na plan drugi ze szkodą dla Brazylji, gdzie taki ogrom spraw czeka na załatwienie.

W izbie deputowanych poseł Hermes Fonseca bronił jako syn swego ojca, dawnego marszałka i prezydenta Brazylji przeciw zarzutom Epitacja. W senacie znowu Antonio Azeredo skrytykował do reszty książkę Epitacja, nie znajdując w niej ani krzty prawdy. Skądinąd powstali i obrońcy dzieła »pela verdade« i samej osoby Epitacja Pessoa.

Najzaciętszym wrogiem Epitacja okazał się dawny minister skarbu Sampaio Vidal, który postanowił napisać całą książkę dla zbicia kłamstw zawartych w »pela verdade«. Wtenczas można będzie osądzić prawdę, bo przeciwnicy obwiniając się mówią sobie rzeczywiście prawdę. Tymczasem Sampaio Vidal wylał już częściowo swoją żółć w dzienniku »Noite«. Powiada:więc, że jak długo istnieje republika, nie było jeszcze takiego marnotrawcy grosza publicznego jak Epitacjo Pessoa, który obecnie obszernem gadulstwem chce pokryć to wszystko, lecz opinji publicznej nie uda mu się zmylić. Przypomnijmy sobie owe 400 miljonów milrejsów na zwalczanie posuszy w stanach północnych, za które prawie nic nie zrobiono, a co się stało z pieniędzmi na elektryfikację kolei centralnej? Gdzie się podziały 4 miljony funtów szterlingów na podniesienie kursu pieniężnego? Skąd się wziął niedobór aż 400 miljonów w jednym roku? Na co stworzył Epitacjo aż 11 tysięcy nowych posad urzędniczych? I te zarzuty zamyśla Sampaio Vidal szeroko uzasadnić w swojem dziele. Wiele tajemnic w czasie tej walki wyjdzie na wierzch

São Paulo.

SÃO PAULO, 17-go czerwca. Poseł niemiecki Knipping zwiedził miasto São Paulo. Odwiedził między innemi i Penitenciarję — więzienie, gdzie był zachwycony — enthusiasmado — tem, co widział.

(Przyp. Red. Tak piszą gazety brazylijskie. Chyba dla odwiedzenia więźniów niemieckich z czasów rewolucji poseł oglądnął więzienie, gdyż skądinąd więzienie nie jest znowu tak osobliwym gmachem w São Paulo)

— —

»DEUTSCHE ZEITUNG« ze São Paulo, w artykule pod tytułem «hańba», ubolewa strasznie nad nowymi przybyszami z Niemiec, którzy »nieskalane imię niemców« w Brazylji shańbili teraz swoimi postępkami do tego stopnia, że policja brazylijska nawet, dzieli już teraz Niemców na dawnych i nowoprzybyłych. Wszystkie gazety niemieckie z różnych stanów przynoszą liczne wypadki rabunków, kradzieży i oszustw, dokonywanych przez Niemców świeżo przybyłych. »Niestety — biada dziennik — wiele wypadków nie dochodzi do wiadomości policji, choć niejby nie zaszkodziło, żeby taki spartakista posiedział sobie w więzieniu, gdzie gumowym bykowcem by go wnet poprawiono«. »Deutsche Zeitung« dziwi się, że niemiecka »La Plata-Zeitung« z Buenos Aires lub «Deutsche Post« ze São Leopoldo obżałowują »uwiedzionych przez rewolucjonistów niemców lub gwałtem do wojska pobranych przez generała Izydora«, skoro z ich ucieczką znikły kradzieże i ustały oszustwa.

— —

SÃO PAULO, 27-go czerwca. Tutejsza kolonja czeska urządziła tu dzisiaj zebranie, by w São Paulo założyć czeską izbę handlową.

Matto Grosso.

Z Tres Lagoas donoszą, że pułkownik Prestes z 1300 ludźmi zdąża w gwałtownych marszach do stanu Goyaz. Generał Malan ściga tych rewolucjonistów.

Rio Grande do Sul.

PORTO ALEGRE. Jak z pewnego źródła się dowiadujemy, to rodak nasz, powszechnie ceniony i poważany p. Michał Chmielewski, który dotychczas był subszefem policji w Passo Fundo, został przeniesiony do Porto Alegre, gdzie obejmie godność sędziego. Z okazji tej nominacji przesyła redakcja »Ludu« swemu długoletniemu przyjacielowi, jak najserdeczniejsze życzenia.

— —

W Porto Alegre rozrzucano w przeszłym tygodniu ulotne kartki z następującą odezwą: »Brazyljanie! Jeżeli pragniecie szczęścia narodu a nie chcecie, by nasze urzędy celne zajął pojutrze cudzoziemiec, to głosujcie jedynie i tylko na Borgesa de Medeiros jako na jedynego kandydata na prezydenta »Republiki i zbawiciela Brazylji«.

Poszukuje się stolarza, robota prosta i stała. Zgłoszenia do **Sociedade Commercial Limitada** — Curityba, rua Pedro Ivo N 19.

Ze swiata.

Francja.

KOBIETY DO WOJSKA WE FRANCJI?

Paryż — Z powodu regularnego zmniejszania się liczby urodzin w Francji, co powoduje stały i dla obrony krajowej groźny ubytek ludności, dziennik «Petit Jornal» wystąpił z projektem, aby w przyszłości na wypadek nieprzyjacielskiego najazdu na Francję zaciągano także i niewiasty do wojska. Projekt ten traktuje poważnie prasa francuska.

Anglja.

WYŚMIAŁ RELIGJĘ PADŁ NAGLE TRUPEM.

Londyn. — George Whale lat 75, przewodniczący bankietu prasy, który miał być rozpoczęciem kompanji przeciw wierze chrześcijańskiej, zmarł nagle w restauracji w obecności 200 przerażonych gości.

Whale wygłosił mowę, w której atakował dogmaty chrześcijańskie i wyśmiał naukę, iż Duch św. kieruje Kościołem G. H. Putman Amerykanin wniósł właśnie na zdrowie Whale'a, gdy ten nagle padł. Z twarzy uczestników znikły uśmiechy, wesołość zamieniła się w przestrach a gwar w grobową ciszę, wśród której słychać było tylko duszenie się bluźniercy.

Niemcy.

DZIWNE PRETENSJE NIEMIEC PRZY UKŁADZIE EMIGRACYJNYM Z POLSKĄ

Niemcy chcą polskich robotników rolnych rekrutować bezpośrednio w Polsce przy pomocy swych własnych urzędników. W kołach miarodajnych oświadczono, że rząd polski na to się nie zgodzi pod żadnym warunkiem.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW NA SLĄSKU NIEMIECKIM.

Warszawa. — Stosunki robotnicze na niemieckim Górnym Śląsku uległy nowemu zaostrzeniu. Toczy się obecnie walka o wprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy przy wielkich piecach, koksowniach i t. d.

Ciężkie położenie robotnicze — zmusza ich ponownie do walki o zwyżkę płac, zwłaszcza w przemyśle metalurgicznym. Pracodawcy odrzucili żądania robotnicze, tłómacząc się złym stanem gospodarczym — robotnicy zaś ze swej strony wskazywali na poważne różnice w zarobkach pomiędzy robotnikami na Śląsku a w zachodnich Niemczech. Postulaty robotników odesłano do ministerstwa pracy gdzie zresztą są słabe widoki ich urzeczywistnienia.

Norwegja.

Sławny badacz krajów lodowatych Amundsen wrócił dnia 18-go czerwca po miesięcznym prawie pobycie z okolic podbiegunowych na wyspy Spitzbergen. Wylądował on na swym latawcu w odległości 180 kilometrów od bieguna północnego po 8 godzinnym przelocie ku północy. Tam zamarzły mu maszyny i dłuższy czas musiał czekać, nim lód odtajał i maszyny uwolnił. Amundsen i jego towarzysze w czasie tego przymusowego postoju stwierdzili, że na biegunie niema żadnego lądu, tylko jedno olbrzymie zamarznięte morze; głębokość tego oceanu lodowatego jak stwierdzili wynosi więcej niż 3700 metrów! Wogóle, lotnicy ulecieli od Spitzbergen ku biegunowi 1000 kilometrów. W końcu udało im się naprawić uszkodzone maszyny lotnicze i z resztkami benzyny wrócili do zatoki Kingsbay na wyspach Spitzbergen, gdzie przyjął ich na swój pokład norweski statek rybacki «Sjoeolis». Podróżnicy po miesięcznych prawie trudach byli bardzo zmęczeni, a Amundsen miał krwią nabiegłe oczy. W całej Norwegji panuje wielka radość z powrotu Amundsena. Sam podróżnik postanowił wnet po raz drugi wyruszyć na biegun.

Swój do swego!

Wielki sklep spożywczy oraz beczkarnię otwarłem w **Abranches — Kurytyba, Correio Juvevè.** Wyrabiam w mej pracowni beczki wszelkiego rodzaju, grotki (corrotes) i zakupuję materjały do beczkarstwa potrzebne jak obręcze, gonty i t. d. Do mej beczkarni prowadzi droga Juvevè — Bareirinha

Bernard Krasiński.

DO RACJONALNEJ GOSPODARKI NALEŻY BEZWARUNKOWO

oryginalny SIEWNIK MELICHARA!

MELICHAR — największe fabryki siewników w całej Europie!

SIEWNIKI

do zboża:
rzutowe uniwersalne;
rzutowe do alfafy i traw;
rzędowe;
ręczne jednorzędowe;
do saletry;
do sztucznych nawozów;

Tylko

CASA MELICHAR

Especialista em machinas agricolas e instrumentos agrarios.

CURITYBA, Praça Senador Correia N. 7

Z podróży

NIEKTÓRE WSPOMNIENIA.

(Ciąg dalszy)

Na polu oświatowem ostatnimi laty rozpoczął się także nowy ruch. Od 4 przeszło lat, systematyczną naukę dzieci prowadzą tu Siostry Rodziny Marji Obecnie są tam od nowego roku S. Benedykta i S. Celestyna, a także S Malinowska i S. Helena.

Szkoła przerobiona z dawniejszego baraku emigracyjnego, położona w narożnem pięknem miejscu prawie przy kościele, który Siostry obsługują. Potrzebaby było, aby Siostry otwarły tam pensjonat, lub szkołę gospodarstwa domowego, ale na razie za mało miejsca.

W drugim narożniku między szkołą a plebanią jest dom Towarzystwa Matki Boskiej Częstochowskiej. Przy tem Towarzystwie utworzył się w roku 1924 Komitet Szkolny na cały okręg Guarany, na którego czele stoi ksiądz Stanisław Porzycki. Dziełem, którem pochlubić się może Komitet Szkolny, są kursy nauczycielskie w listopadzie i grudniu zeszłym roku. Brało w nich udział 22 nauczycieli i nauczycielek, a dwóch z nich nawet z Argentyny. Kursy te były swego czasu opisane w „Ludzie".

Pan profesor Stanisław Żak robiąc doskonały użytek z długoletniej swej praktyki nauczycielskiej, otworzył w domu Towarzystwa szkołę wyższą dla chłopców, których już w marcu gromadziło się około 20. Po południu przygotowuje pan Żak kandydatów na nauczycieli, teoretycznie i praktycznie; dotychczas jest tylko jeden.

W objeździe moim widziałem wielkie zapotrzebowanie nauczycieli, a zwłaszcza nauczycieli religijnie wychowanych, którzyby pod każdym względem, a więc i w ruchu religijnym mogli stanąć na czele poszczególnych kolonji i linji. To też sądzę, że nie tylko moim życzeniem, ale i życzeniem całego katolickiego ogółu w Rio Grande jest, aby p. profesor Żak i prefekt Komitetu ksiądz Porzycki poczynili jak najdalej idące wysiłki celem zaopatrzenia okolicznych kolonji w nauczycieli odpowiednich, przygotowanych do prowadzenia szkół brazylijsko polskich. A wiadomo, że w Polsce nie ma szkół bezreligijnych. W pracy tej okoliczne kolonje zapewne poprą całkowicie Komitet Szkolny tak materjalnie, jak i moralnie.

Wogóle już dziś widać błogie skutki trzyletniej działalności miejscowych księży. Zapewne na przyszłość, tak praca parafjalna, jak i oświatowa, z któremi związane są także problemy narodowe, a poniekąd i gospodarcze, zapuszczać będzie coraz silniejsze korzenie; przy tej pracy skupią się też wszystkie jednostki dobrej woli. C. d. n.

Ks. Stanisław Piasecki

KORESPONDENCJE.

São Matheus dnia 19 go maja roku 1925.

Szanowny Redaktorze!

Już dawno mieliśmy ochotę pisać list do Szanownego Pana Redaktora ale nie było było o czem. Teraz mamy coś, bo obchodziliśmy w tym roku **3-go Maja.**

Więc chcielibyśmy to opisać. Byłoby zadużo, gdyby wszyscy pisali, więc chłopcy mnie obrali abym napisał w imieniu wszystkich.

W szkole u Sióstr Miłosierdzia mamy dwie polskie klasy do których uczęszcza więcej niż 150 dzieci. Przed szkołą mamy wielki plac. Ksiądz Proboszcz kupił nam bole, byśmy mogli się bawić w czasie przerwy, a dziewczęta mają inne zabawki. Także na naszym placu szkolnym jest huśtawka. W tym roku kazał ksiądz proboszcz postawić scenę byśmy mogli uczyć się teatrzyków, aby naszych rodziców czasem rozweselić, a pierwsze przed stawienie było 3-go Maja.

Teraz zaczną opisywać nasz obchód.

Około godziny 10-tej zebraliśmy się wszyscy na placu szkolnym. Ustawiliśmy się w pary i poszliśmy do kościoła; a na przedzie szło dwóch chłopców którzy nieśli sztandar polski i brazylijski.

W kościele nasz czcigodny ksiądz proboszcz mówił kazanie o Królowej Korony Polskiej. Potem była msza święta, w czasie mszy na chórze śpiewali piękne pieśni. Po mszy wróciliśmy do szkoły a za nami wielka ilość ludzi, tak że cała sala szkolna 13 metrów długa a 12 szeroka napełniła się całkiem. Najpierw zaśpiewaliśmy »Jeszcze Polska nie zginęła«, potem było przedstawienie: 3 ci Maj, w którem występowali starsi i my szkolarze, to podobało się wszystkim. Później były wiersze narodowe, ksiądz proboszcz miał przemowę a także jeden kolonista pan Grabowski o Konstytucji 3 go Maja. Po przemowach śpiewaliśmy pieśni narodowe i ksiądz proboszcz zachęcił nas, byśmy chętnie chodzili do szkoły, dobrze się uczyli i wyrośli na dzielnych Polaków W końcu dostaliśmy cukierków, poczem wszyscy ucieszeni wracaliśmy do domu. Była to pierwsza uroczystość którą obchodziliśmy w naszej sali, zrobionej z dwóch sal przez wyjęcie ściany środkowej.

Na tem kończę pierwszy nasz list, nie jest on jeszcze taki jaki być powinien, bo mało listów pisujemy, ale się jeszcze w tym roku nauczymy. Jeżeli Redaktor nam to wydrukuje, to znowu napiszemy.

Zasyłam uszanowanie od wszystkich chłopców.

Leonard Morawski.

Kolonia Marianna Pimentel linia José Evaristo, dnia 5 go Maja 1925 roku.

Szanowna Redakcjo „Ludu!"

Proszę o umieszczenie na szpaltach swojego zaszczytnego pisma następujących wiadomości:

Otóż **Towarzystwo Postęp-O świata,** obchodziło **3-go Maja,** ponieważ tego dnia każdy z Członków oczekiwał z utęsknieniem tej chwili nadejścia. Skoro tylko ten dzień nadszedł, ludność się licznie zgromadziła; o godzinie 9-tej rano sala Towarzystwa była już przepełniona gośćmi z rodzin polskich Jak tylko ludność była już zgromadzona, przystąpiono do uczczenia Konstytucji 3-go maja, więc nasz nauczyciel Pan Adam Kempka wygłosił piękną mowę, czem jest dzień 3-go Maja, czem jest Konstytucja 3-go Maja. Następnie odczytał Ustawę Konstytucji 3-go Maja, którą wszyscy biorący udział byli bardzo zainteresowani, a niejednemu łzy z oczu popłynęły, chociaż dodać tu muszę, że to pierwszy raz rocznicę 3-go maja tak pięknie nasza kolonja obchodziła, a jednakowoż to kolonia nie rok temu, jak jest zamieszkała przez Polaków a już się liczy 35 lat, a niemieliśmy tak pięknej i uroczystej chwili obchodu 3-go Maja, bo nie było komu ją urządzić i nią pokierować. Ale dzięki naszemu nauczycielowi że się nasza kolonia doczekała chociaż jednego gorliwego Patryjoty, który obszernie działa dla naszej przyszłości i buduje nam tu „drugą nową ojczyznę bo tak jest, jak tylko my to pierwszy raz mogli zobaczyć, to nam się przypomniało, że jesteśmy w naszej Ojczyźnie Polskiej. Następnie nauczyciel wniósł toast na cześć

Doskonały interes.

Doskonały interes zrobi ten, który kupi w miasteczku Marechal Mallet, przy stacji kolejowej, 30 alkrów (73 hektarów) ziemi wraz z porządnym domem mieszkalnym, dwoma domkami na wynajęcie, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, w czem 3 Alkry pola przeznaczonego do uprawy, duży ogrod owocowy i warzywny, kawał lasu trochę herwy, imiorów et. c.

Przez teren ten przepływa rzeka, która się nadaje na postawienie nad nią młyna, fabryki dla faryny mandiokowej słomianek lub t. p. oraz do założenia garbarni, szarkeady lub choćby mleczarni, ze względu na dogodne położenie tej posiadłości i brak nabiału tutaj. **Sprzeda się także żywy i martwy inwentarz** Bliższych informacji udziela właściciel

Franciszek Selner — Marechal Mallet — Paraua.

Rzeczypospolitej Polskiej, który wszyscy jednogłośnie jakby burza krzyknęli: Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Konstytucja 3-go Maja! Niech żyje Józef Piłsudski i obrońcy naszej wolności! Niech żyje Prezydent Stanisław Wojciechowski! Niech żyją wszyscy współpracownicy i bohaterzy Polski! Niech żyją wszystkie Towarzystwa wspólnie współpracujące i bratnie! Niech żyje i Brazylja, która nas przyjęła i dozwoliła nam tu wolność mieć. Następnie nauczyciel odśpiewał z dziatwą szkolną Hymn: Jeszcze Polska nie zginęła i t. d. która jak echo rozlegała się po lasach i po polach. Następnie wyszeregowano parami dzieci szkolne i wszystkich starszych w celu ruszenia w pochód ze sztandarami. Dziatwa szkolna miała również chorągiewki polskie i brazylijskie wyrobione z papieru; kiedy już szeregi były w szyku a sztandary na przedzie, ruszono w pochód przy huku rakiet i bomb które roznosiły wieść po linji, ze śpiewem na czele. Gdy naród był wielki a żołnierz był mężny, zdobyte niesiono sztandary i t. d. Ach! co to był za piękny widok, aż się serce radowało patrzeć i słuchać; po powrocie ze sztandarami o godzinie 2-giej po południu odbyła się zabawa, która trwała do rana. Żeby dnie 3-go Maja mogły być co miesiąc, to byśmy byli zadowoleni i byśmy go obchodzili, ale mamy nadzieję, że doczekamy drugiego roku, to znowu się ugościmy w tym dniu zaszczytnem 3-go Maja.

Sekretarz: **Kazimierz Racki.**

Telegramy z Polski.

Londyn, 26 go czerwca. — Król angielski Jerzy przyjął wczoraj na posłuchaniu sławnego pianistę Paderewskiego, byłego premiera polskiego i obdarzył go przy tej sposobności wysokim orderem angielskim.

— —

Warszawa, 28-go czerwca. — Prezydent ministrów Grabski, wygłosił wczoraj mowę, w której zaznaczył, że obecne położenie finansowe Polski jest bardzo dobre. Nadto stwierdził jeszcze premier, że rząd polski, pełen dobrej woli, chce doprowadzić do układu handlowego z Niemcami i w ten sposób skończyć już raz wojnę gospodarczą z nimi, przyczem ograniczy się tylko do obrony uprawnionych interesów Polski.

— —

Warszawa, 28-go czerwca. — Delegacja polska, która ma zawrzeć układ handlowy z Niemcami, otrzymała od rządu polecenie, że ma zawrzeć układ tymczasowy na podstawie wzajemnej wymiany towarów i wyrobów wywozowych między obu krajami.

— —

Londyn, 29-go czerwca. — Dziennik angielski «Daily Mail» ogłasza telegram z Gdańska, że Henryk Ford amerykański miljarder i fabrykant znanych automobilów »Forda«, zakupił doki i warsztaty okrętowe Schichau w Gdańsku, w których przed wojną budowały Niemcy swoje okręty wojenne. (Przyp. Red. Zwolna traci Gdańsk swoją cechę pruską)

— —

Warszawa, 23-go czerwca. — Poseł brazylijski w Warszawie, dr. Alcebiades Peçanha, był delegatem swego rządu na międzynarodowym kongresie rolniczym w Warszawie; został on nawet wybrany wiceprezydentem zebrania generalnego.

Poseł dr. Alcebiades Peçanha wygłosił odczyt o warunkach emigracyjnych w Brazylji i objaśnił swoje wywody szeregiem tablic statystycznych i opisowych: o własności rolnej posiadanej przez cudzoziemców we wszystkich stanach, o warunkach klimatycznych i o bogactwach naturalnych kraju.

Poseł stwierdziwszy doniosłość gospodarczą tych bogactw i warunków, chwalił urodzajność ziemi, różnorodność upraw i urodzajów, rozszerzenie sieci kolejowej, telegraficznej i telefonicznej, żeglugę rzeczną i morską oraz porty, ich objętość i urządzenia. Wykazywał dalej równouprawnienie obywateli brazylijskich i obcokrajowców, prawodawstwo brazylijskie, gwarancje prawne, sądowe zabezpieczenie pracy rolnej i pożyczek hipotecznych, opiekę prawną nad kobietami i dziećmi, tudzież, że w Brazylji nie istnieje możność wykupienia osądzonego za kaucją.

Poseł przytaczał na przykład Minas Geraes, gdzie jedna piąta własności jest w ręku obcokrajowców niedawno przybyłych.

Odnośnie do sprawy narodowościowej, oświadczył poseł, że elementa obcokrajowe stopniowo się zasimilowały z ludnością brazylijską, jakto wykazują spisy małżeństw zawartych przez kolonistów w Rio Grande do Sul.

Wogóle odczyt posła brazylijskiego przyjął kongres z zaciekawieniem do wiadomości a prasa polska szeroko go omawiała.

WARSZAWA, 1-go lipca. Wiadomości o powodziach nadchodzące z południowych stron Polski (Małopolski) są coraz gorsze. Wiele wsi zupełnie zalanych stoi pod wodą; stwierdzono wiele ofiar w ludziach i ogromne szkody w dobytku i zbiorach zbóż. W Krakowie podniosła się woda we Wiśle o 27 metrów i 63 centymetry(?!)

WARSZAWA 2-go lipca. Powodzie w różnych stronach kraju przybrały zastraszające rozmiary. Szkody obliczają na 10 miljonów funtów szterlingów. W następstwie strasznych ulew, zniszczyły powodzie wiele mostów na rzekach, 50 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową, a tysiące domów i chat zabrały wzburzone fale wodne. Rząd wyznaczył znacznie fundusze na pomoc dla powodzian.

— —

Warszawa, 2-go lipca. — Prezydent rady ministrów Grabski, wyjeżdza do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, gdzie odprawi kilka konferencji nad sprawami polskiemi. Po krótkim pobycie w Ameryce Grabski wraca do Paryża.

(Przyp. Red. Czy niema przypadkiem pomyłki w tym telegramie, gdyż minister spraw zagranicznych Skrzyński zapowiedział na lipiec swój wyjazd do Ameryki.)

— —

Londyn, 25-go czerwca. — Król angielski Jerzy Y nadał sławnemu pianiście polskiemu i byłemu prezydentowi polskich ministrów Ignacemu Paderewskiemu tytuł i order kawalera wielkiego Krzyża cesarstwa Wielkiej Brytanji.

Telegramy ze świata.

Rzym, 27-go czerwca. — Ojciec święty Pius XI. przyjął zapis 15 miljonów lir, które mu w testamencie przekazał lekarz Burgos w Buenos Aires. Jedną częścią tego zapisu pokryje Ojciec św. niedobór wystawy misyjnej, który już dotychczas wynosi ośm miljonów lir; drugą część zapisu obróci papież na wsparcie dla tych instytucji, które opiekowały się biednymi pielgrzymami.

Doskonały interes zrobi ten kto kupi w miasteczku, **Marechal Mallet**, przy stacji kolejowej **S. P. R. G.** posiadłość mającą 30 alkrów gruntu, porządny dom mieszkalny, dwa domki do wynajęcia, urządzenia i zabudowania gospodarskie, ogrodzone pole, ogród i t. c, Bliższych informacji udziela; **Francisco Selner — Marechal Mallet — Parana.**

Rozmaitosci.

PRZEPOWIEDNIA O ŚMIERCI KSIĘCIA JÓZEFA.

Warszawa. — Znany pisarz niemiecki, Leo Erichson, przypomina niezwykłe proroctwo, związane z osobą księcia Józefa Poniatowskiego.

Wiadomą jest rzeczą, iż książę Pepi spędził swą młodość w Czechach i w

Kompletna likwidacja sklepu

BAZAR UNIÃO

TYLKO AŻ DO KOŃCA MIESIĄCA SIERPNIA.

Z powodu zmiany sklepu, wyprzedaje się wszystkie na składzie istniejące towary po cenach realnego kosztu.

Korzystajcie z okazji!

Ignacy Kasprowicz.

AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28.

Julio Garmatter & Co.

posiada na sprzedaż w swym zakładzie rzeźniczym przy ulicy

Rua Jose Bonifacio N. 11.

Sztuczne Nawozy

najlepszego gatunku.

Wiedniu — dosłużył się nawet stopnia austrjackiego pułkownika.

W Wiedniu cieszył się książe wielką popularnością i rozrywany był przez tamtejsze towarzystwo jako najwytworniejszy i najpiękniejszy młodzieniec swego czasu.

Bohater z pod Lipska wierzył jednak w przepowiednie i uchodził za znakomitego chiromantę otaczał się księgami, traktującemi o wróżeniu z linji rąk oraz z włosów. Taka była wtedy moda w Wiedniu, a książe Józef dał się jej opanować.

Pewnego wieczora, gdy wracał z balu, zagadnęła go przed domem cyganka, prosząc, aby pozwolił sobie wróżyć z ręki. Książe Popi wyciągnął rękę do cyganki i usłyszał:

— Przyczyną twej zguby będzie „sroka"!

Rozmowa toczona była po niemiecku, a w języku tym sroka nazywa się „Elster".

Pisarz niemiecki twierdzi, iż wróżka tak wzruszyła księcia i od tej chwili stał się zaciekłym wrogiem srok.

Tępił je bez litości swym oficjalistom nakazywał je niszczyć.

Podobno nawet w majątkach księcia Józefa w krótkim czasie nie można było spotkać sroki, tak gruntownie były wytępione.

Biegły lata. Książę Józef Poniatowski poszedł za gwiazdą Napoleona i zamarzył o wskrzeszeniu ojczyzny. Nigdy go jednak nie opuszczał lęk przed „srok ą", która zagrażała jego życiu.

Wreszcie nastąpiła bitwa pod Lipskiem. Mosta na Elsterze, wysadzono przedwcześnie, a książę, salwując się od niewoli, musiał przebyć wpław niewielką, ale wezbraną rzeczkę.

Skoczył do wody, lecz koń jego począł tonąć.

W przeddzień przyszła mu widocznie na myśl przepowiednia cyganki, bo ujrzawszy od adjutanta, że rzeczka, ku której nasi się cofali, nazywa się Elster, szepnął w zamyśleniu:

— Elster, to znaczy sroka.

Gruchnęła salwa... Książę zachwiał się na siodle i powoli zsunął się z konia .. Fale Elstery zamknęły się nad ciałem bohatera.

CZŁOWIEK, KTÓRY BIEGA SZYBCIEJ NIŻ KOŃ.

Przed kilku miesiącami, niejaki M. Hart, wygrał wyścig w Crystal Palace, trwający kilka dni od konia.

Wytrwały ten szybkobiegacz, obecnie odbędzie wyścig z Londynu do York na dystansie około 300 kilometrów i z powrotem. Ścigać się z nim będą dwa konie, z których jeden odbędzie drogę Londyn — York, a drugi York — Londyn. P. Hart jest przekonany, że na dwóch nogach zwycięży swych czworonogich przeciwników. Wyścig miał się rozpocząć dnia 29-go czerwca.

BURZLIWE SCENY POD WARSZAWĄ.

Żyd oblał kubłem nieczystości żydów.

W miejscowości Piaseczna, pod Warszawą, przyszło wśród miejscowej ludności żydowskiej, podzielonej na chasydów i syjonistów, do burzliwych scen i bójek. Właściciel jednego z domów, Flint, czynił od dłuższego czasu wysiłki o wyeksmitowanie bóżnicy ze swej realności, a gdy mu się to nie udawało, postanowił jedyny dom modlitwy w Piasecznej zbeszcześcić. Podczas nabożeństwa, gdy podrabin odczytywał psalm, Flint wylał zawartość z fajansowego naczynia na głowę zebranych. Musiano zmobilizować policję, gdyż chasydzi chcieli ukarać winnego współwyznawcę. Bożnica została oczywiście zamknięta.

JAK TRACĄ SKAZAŃCÓW W NOWYM JORKU?

Kat bierze 150 dolarów od głowy.

Jan Farain i dwóch braci Moryc i Josel Diamandowie, w asyście rabina odważnie zasiedli na tronie elektrokucyjnym w więzieniu Sing-Sing w Nowym Jorku, za morderstwo dwóch woźnych bankowych i rabunek 40 tysięcy dolarów. Prócz tego należeli oni do bandy, która popełniła 1947 morderstw.

Kat John Hulburt zarobił przy tej okazji 450 dolarów, biorąc po 150 dolarów od głowy za każde przyciśnięcie guzika elektrycznego, które ekspedjowało kolejno opryszków na piwo do Abrahama. Ta potrójna egzekucja była 140-tą dokonaną przez Hulburta, co mu przyniosło okrągłą sumkę 21 tysięcy dolarów. Nic dziwnego, że na stanowisko takiego elektrotechnika jest dużo kandydatów w Stanach Zjednoczonych.

CIELĘ O DWÓCH GŁOWACH: KOZIEJ I CIELĘCIEJ.

W gminie Rejowiec, woj. lubelskie, ocieliła się krowa, wydając na świat dziwnego potworka. Cielak, posiadając zwykłą budowę właściwą temu rodzajowi zwierząt, posiada dwie głowy, jedną kozią, a drugą zwykłą cielęcą. Fenomen ten wywołał zrozumiałą sensację w okolicy.

OSZCZĘDNOŚCI WILHELMA II

Znany ze swego skąpstwa ex-kajzer rok rocznie odkładał sobie na czarną godzinę po kilka miljonów, lokując je u trzech bankierów: Mendelsona, Delbrücka i Leo.

W ten sposób zdążył sobie odłożyć on od 1888 do 1917 - 31 000,000 marek.

W chwili ucieczki do Holandji miał już 42.000,000 marek, ale nie papierowych, tylko w brzęczącej monecie.

Okazuje się, że Wilus nie był znów tak głupi jak się to zdawało.

»CHLEB GŁODNYM DZIECIOM«.

Złożyła Wanda Jakubowska z Abranches 3 szt. 4 procentowej Pożyczki Premjowej (Miljonówki) Miljonówki znajdują się w kasie Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

T-wo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda.

Niniejszem zaprasza Szanownych Członków na WALNE PÓŁROCZNE ZEBRANIE, które się odbędzie dnia 5-go lipca 1926 roku o godzinie 2-giej po południu we własnem lokalu przy ulicy Ebano Pereira. ZARZĄD.

OKAZJA.

Z powodu zmiany interesu i okoliczności, sprzedam w mieście Kurytybie **DOM NOWY** drewniany, z nową sadzonią, przybudówką w której jest kuchnia z podłogą i z sufitem. Plac narożny Cena bardzo nizka, około 6:000$000 (sześć tysięcy miljrejów). Informacji udziela: — **Papugnée Avenida Jayme Reis 115. — Curityba.**

Czas zostać **właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność**

Tereny w Ponta Grossie na **„raty"** lub za gotówkę. Całkowicie niegalicjowane, przez właścicieli **T. J.** Wdowy Herminio Correja Madureira i P. Eduardo de Freitas.

Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossy. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informacje zgłaszać się można: — **Antoni N. Meisels** — Caixa Postal Nr. 132.—Ponta Grossa Paraná

Kupujcie tylko **farby Bayera** do farbowania tkanin **Bayera**, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

WAŻNE DLA P. T. RODAKÓW!

Polski zakład fryzjerski

czysty i hygieniczny

Stan. Ulickiego

znajduje się W KURYTYBIE.

Rua Riachuelo N. 30 (niedaleko Konsulatu polskiego).

DO SPRZEDANIA:

lot miejski 25 na 50 m. w ruchliwym miasteczku **Roa Vista de Erechim** Rio Grande do Sul w cenie 5:000$000. Czeka się na kupca tylko 2 miesiące. Punkt bardzo dogodny między intendencją i cinemą. Po bliższe informacje zgłosić się do właściciela: **Antonio Szpilka — Marcelino Ramos — Rio Grande do Sul.**

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy **ul. Comendador Araujo nr. 24, Kurytyba.** Wszystkim Rodakom przejezdnym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas.

Ortopedysta i bandażysta

Paulo Brustkern.

uczeń kolońskiej szkoły ortopedyczne wyrabia ulepszone paski rupturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowite sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa.

Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, **São Paulo** — Rua das Palmeiras N. 135 A.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia introligatornia i fabryka pieczątek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12

Kurytyba — Paraná.

Pan Twardowski

sławny mistrz czarnoksięski; — broszurę tę wydała „Oświata" w osobnej, pięknie oprawnej odbitce jak 7. numer swego wydawnictwa i poleca to dzieło czytelnikom „Ludu", towarzystwom i czytelniom polskim. Egzemplarz 2$000, tuzin 20$000.

Związek Polski W KURYTYBIE.

ZABAWA.

Niniejszem zaprasza Szanownych Członków na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 5-go lipca. Początek o godzinie 3-ej po południu.

2 gi Sekretarz: **Stanisław Wolski.**

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

Były asystent klinik europejskich.

Lekarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25

Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorjum do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZA MIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

JACEK DROMLEWICZ

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE. 28

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N 8.

WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE

Oddziały dla familji Otwarte całą noc.

Ceny przystępne. Pokoje od 6$ do 12$ dziennie

Stołowanie się dla panów sa mieszkaniem miesięcznie 80$000, bez mieszkania 60$000.

Najlepszy hotel dla rodzin!

„A Vencedora"

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i nadziewanych.

Prócz tych mamy inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

„ATLANTICA" zaprasza „PORTER"

pić

Chcąc życiem pełnem uciech żyć.

Kto z „ATLANTYKI" „BOCK"

używa

Tego dola jest szczęśliwa.

Zakład Krawiecki

Jakóba Prokopiaka

Ulica Riachuelo N 28 — Curityba — Paraná.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór **najlepszych i najmodniejszych materjałów krajowych i zagranicznych.** Szanowni goście! przyjdźcie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Ewarysta Kornowskiego, GUARANY (Rio Grande do Sul)

zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najtańszych.

Rodacy! Swój do swego!

Hotel Jana Wilczyńskiego

Podaję do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż hotel mój i restauracja znajduje się przy ulicy TRAVESA MARUMBY Nr. 69 blisko placu Tiradentes (były HOTEL POLSKIEGO)

Przyjezdny otrzymuje każdej chwili za wyższą lub niższą opłatą wygodne dostatnie pomieszczenie wraz z utrzymaniem.

Ceny umiarkowane. — Przyjmuje również stołowników stałych. — Potrawy mączne, zdrowe i tanie.

SWÓJ DO SWEGO!

Uprasza się Szanownych Rodaków o liczne odwiedziny.

Jan Wilczyński.

Znakomite farby „Bayer" do farbowania

jakichkolwiek materjałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d

Może każdy to sobie zrobić w domu.

Issis Bicharol: Najlepszy środek przeciwko karapatom, (robactwu).

Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom

Pyramides Matador: znakomity środek do wytępienia moskitów.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 ---- Curityba.

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i sztali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów,

WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty pługów.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI

„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique".

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Polonez«.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„HOEDIC"		20-go Lipca
„MOSELLA"	25-go Lipca	26-go „
„QUESSANT"		31-go „

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Agent: IGNACY KASPROWICZ

Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba

Gwałtu rety!!

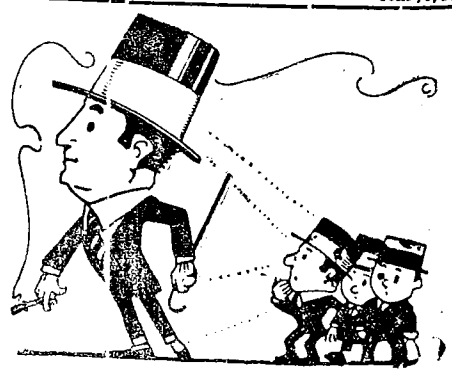

Ten zapewne przystroił i ubrał się w pracowni krawieckiej pana

Jana Faucza

CURITYBA

Avenida Luiz Xavier N. 11.

SPECJALNOŚĆ: Sutanny dla księży według kroju żądanego wraz z wszystkimi dodatkami.

CASA IDEAL

Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

OBSŁUGA W POLSKIM JĘZYKU.

Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwaksów, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tanio nabyć można.

Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylji południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**

PAWEŁ NIKODEM — Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5.

Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylji.

SWÓJ DO SWEGO!

APTEKA PARANAENSE

S. GŁUSZCZYŃSKI & SKA.

Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.

CENY PRZYSTĘPNE!

MARECHAL MALLET PARANA —